Sesja uzdrawiania oczu

Magdalena: Hej! To jest wątek dotyczący moich doświadczeń z uzdrawianiem na odległość. Sprawa dotyczy mojego wzroku, a sesje energetyczne przeprowadza Agata.
Mamy za sobą dwie sesje i w miarę możliwości będę pisać co i jak. Jeśli kogoś to interesuje, to mogę opisywać każdą sesję w komentarzach.
1 sesja: Zdecydowanie odczuwalne zagęszczenie energii, kilku sekundowe bóle w różnych miejscach ciała (najbardziej w szczęce i potylicy).
2 sesja: Jeszcze większe zagęszczenie energii, mniejsze napięcie w oczach i co jest zadziwiające nagle mnie oświeciło i jak nigdy nie byłam w stanie sobie wyobrazić jak to jest dobrze widzieć, tak teraz już wiem i stało się to oczywistą oczywistością.
Jak byłam dzieckiem, to rodzice wozili mnie po różnych uzdrowicielach, ale nigdy nie miałam takich odczuć jak wyżej. Jak ktoś ma podobne doświadczenia, to chętnie poczytam.
Pozdrawiam!
<3 <3 <3

Agata: Napisałaś, że „Czułam się jak w kisielu. Zagęszczenie energii. Oczy mam bardziej miękkie niż zwykle… Nigdy nie umiałam sobie wyobrazić jak to jest dobrze widzieć, a dziś przyszło olśnienie i w myślach widzę jak to jest”. 🙂 Piękne info. 🙂 Uważam, że to odczucie jest informacją płynącą od duszy i zgodą na możliwość uzdrowienia i spostrzeżeniem, że MOŻNA, że można dobrze widzieć. Uważam, że to bdb początek. 🙂

Magdalena: 3 sesja: Przez pierwsze minuty nic nie czułam, a potem poczułam jakby ucisk na kręgosłup, na wysokości Th10-

Th12, który wymusił wyprostowaną postawę i zaczęłam to obserwować. Po chwili poczułam jakbym zaczęła rosnąć i wszystko wokół mnie razem ze mną. Ale najdziwniejsze było to, że po chwili zaczęłam odczuwać jakbym się kręciła w przeciwną stronę według zegara, a następnie zaczęłam się kręcić w obie strony jednocześnie. Takiego uczucia kręcenia jeszcze nie miałam, choć bez problemu potrafię wyłączać błędnik. Zajebiste było to kręcenie. 🙂

Agata: Ty się Deepti nie zachwycaj kręceniem tylko skup na oczach.

Magdalena: Hahaha… Dobrze! Jutro będę grzeczna! Ani przez chwilę nie zapomniałam o moich gałach.

Agata: Tak na poważnie. Miałyśmy zająć się leczeniem oczu, ale po drodze wychodzą takie oto kwiatki i one to właśnie domagają się najpierw naprawy. Na wysokości owych kręgów, ale od przodu pojawił się hm… stożek… grawerowany tzn. z wgłębieniami/rowkami skojarzyło mi się to z rogiem, ale było wyjątkowo geometryczne. Nie rozkminiam tego, bo bym zwariowała, gdybym miała za każdym razem wnikać co jak i po co. Wiem jedno to coś wymagało „usunięcia” z przestrzeni Deepti. Wychodziło w okolicy splotu słonecznego z kręgosłupa. Co do kręcenia zaś. Wir energetyczny Deepti domagał się również uwagi, kręcił się w prawo, a powinien akurat u niej w lewo i do góry spiralnie, tak więc odwróciłam wir w przeciwną stronę do wskazówek zegara i spiralnie w górę. Stąd pewnie to „zajebiste kręcenie”. 🙂

Magdalena: Cały czas czuję kręgosłup. Teraz to nawet nie jest

ucisk, a lekki ból.

Agata: Niestety czasami to boli jeśli ktoś jest sensytywny. ☹ Było co wyciągać.

Magdalena: Znalazłam info, że czakra splotu słonecznego jest powiązana ze zmysłem wzroku. 🙂

Agata: Tak. A więc koło się zamyka.

Magdalena: Dziś przed południem zdarzyło się coś przedziwnego. Stałam sobie najzwyczajniej w świecie w sklepie w kolejce do kasy i bezwiednie gapiłam się w stronę drzwi wyjściowych. Zawsze mój wzrok nie pozwalał mi zobaczyć co jest za nimi, a dziś stał się cud. Nagle zobaczyłam samochody przejeżdżające szosą. Widziałam je tak jakbym stała na chodniku przy jezdni, a nie w sklepie. Trwało to może z 10 sekund. 🙂

Magdalena: Sesja 4: Dziś dla odmiany leżałam, a nie siedziałam. Na początku czułam wahnięcia poziomu leżenia (raz głowa niżej, a nogi wyżej, a potem odwrotnie), a potem chwycił mnie kaszel i nici z obserwacji energii. Poczułam jednak, że sesja się zakończyła, ale coś kazało mi jeszcze trochę poleżeć. Jak się później okazało w rozmowie z Agatą było to słuszne.

Agata: Kaszel był efektem wychodzenia Śmieci energetycznych.

Deepti ma niebywałą intuicję i wyczucie, którego SŁUCHA 🙂 i ufa mu… Otóż zeszło się parę wyższych energii, aby podziałać z Deepti, gdy ja zakończyłam… to poleżała jeszcze. 🙂 Super, gratuluję takowego poczucia. 🙂

Magdalena: Sesja nr 5: I co ja mam Wam napisać? Na początku odczuwałam delikatne kręcenie, a potem jakby wyciągano mi wstążkę z trzeciego oka. Zaskoczyłam się trochę, bo była ona żółta. W między czasie coś się działo nad moimi oczami i potylicy. Prawie przez cały czas czułam napieranie na plecy i w pewnym momencie chwyciłam się biurka, bo miałam wrażenie, że spadnę z krzesła. Na tą chwilę to była ostatnia sesja. Muszę pogadać sama ze sobą. 🙂 Może coś więcej Agatka napisze, bo nie chciałabym przekroczyć granicy Jej prywatności.

Agata: Na sesji wiele się działo. Poznałam Deepti, jak wygląda jako istota i ona siebie też widziała, weryfikacja przebiegła na 100% pozytywnie i identycznie. Poznałam jej planetę rodzinną i jej matkę. Został wyciągnięty m.in. chip z jej głowy, który, jak okazało się m.in. zakłócał/uniemożliwiał kontakt i namierzanie Deepti przez jej lud. Zostały usunięte również kody z karku i z okolic brwi. Wiele się dowiedziałyśmy o przyczynie jej „niewidzenia”, zarówno Deepti jak i ja, widziałyśmy jej „oczy” jako istoty. Wiele poskładało się w całość. Nowa wiedza, nowe życie.

———————-

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3

